



Planta M. Poznania, rękopiśmienny, kolorowy, 1784, zb. Ratusza – Muzeum Poznania

Kościół św. Rocha, fot. R.S. Ulatowski, 1938, zb. Biura MKZ



Ksiądz Rogaliński w dokumencie powizytacyjnym wytyka im szereg błędów i niedociągnięć w pracy duszpasterskiej na przedmieściu, ale opisuje także kwestie mające dla parafii znaczenie fundamentalne. Dziełem franciszkanów był nowy kościół (nie wiadomo, czy zbudowany od podstaw, czy odbudowany po jakimś kataklizmie) z 1746 roku, jego konsekracja rok później i sprowadzenie relikwii św. Rocha w 1750 roku.

Z opisu powizytacyjnego wynika, że pod koniec XVIII wieku świątynia na Miasteczku była w całkiem dobrym stanie. Zbudowana z muru pruskiego, miała drewniany strop, ceglana podłogę i drewniany chór muzyczny z małymi organami. Wewnątrz znajdowały się drewniane ławki, rzeźbiona, malowana i połączona ambona, konfesjonał i pięć ołtarzy – główny z rzeźbą św. Rocha w murowanej mensie i relikwiami świętego w drewnianym relikwiarzu oraz cztery ołtarze boczne. Naprzeciwko ambony stała drewniana chrzcielnica z miedzianym naczyniem wypełnionym wodą święconą, która – zdaniem ks. Rogalińskiego – była brudna i „zmacona”, zlecił zatem, żeby „przelać ją przez płótno”. W podziemiach kościoła wymurowano zamkniętą





Poznań, widok ogólny od południowego wschodu, Alfred Schouppé, 1862, zb. Muzeum Narodowego w Krakowie

sklepieniem krytą do chowania zmarłych. „Zakrystia jest przy kościele od strony Ewangelii, zbudowana z solidnego muru, z zewnątrz dachówkami dobrymi pokryta, od wewnątrz zaś sklepieniem murowanym zamknięta, przyzwoicie wybielona, z posadzką ceglana dobrą, z oknami szklanymi dobrymi i kratą żelazną wzmocnionymi, z szafkami i szkatułami drewnianymi na sprzęt przechowywany w kościele, z drzwiami żelaznymi, dobrym zamknięciem zamkniętymi”. Przykościelny cmentarz był ogrodzony drewnianym płotem, „zwierzęta nie mają do niego dostępu, targi i handel nie zwykły się na nim odbywać”<sup>48</sup>.

Parafia była biedna i niewielka, w czasie wizytacji mieszkały w niej 173 osoby<sup>49</sup>. Mimo że dawniej działała tu szkoła, została zamknięta, ponieważ nie było nauczyciela, zapewne było to powodem, że wielu mieszkańców nie potrafiło czytać i pisać. Miasteczko nie miało położeń, a kościół – organisty. Proboszcza także nie było na miejscu, mieszkał w klasztorze franciszkańskim

<sup>48</sup> J. Wiesiołowski, *Z dawnych dziejów...*, s. 272–273.

<sup>49</sup> Tamże, s. 271.



na lewym brzegu rzeki, przyjeżdżał jedynie wtedy, kiedy trzeba było wysłuchać spowiedzi, ale kazań już nie wygłaszał.

Parafia św. Rocha istniała do lat 40. XIX wieku. W tym czasie mimo licznych protestów parafian została włączona do Kościoła św. Jana Jerozolimskiego na Komandorii. Uzasadnienie tej decyzji wydanej 16 stycznia 1841 roku zostało opisane tak: „Potrzeby kościoła opędał niegdyś klasztor OO franciszkanów jako Patron kościoła św. Rocha z dochodów rzeczonoego kościoła [...], parafia zachowana być nie może, albowiem też cała z 200 dusz najuboższej klasy wyrobników się składa”<sup>50</sup>. Odtąd mieszkańcy Miasteczka musieli chodzić do Kościoła św. Jana Jerozolimskiego przez kolejnych sto lat.

Pod koniec lat 20. XIX wieku Miasteczko znalazło się na przedpolu terenów przeznaczonych przez władze pruskie pod budowę fortyfikacji, co skutkowało ograniczeniami budowlanymi i zmniejszającą się liczbą ludności, ale pozostało poza obrębem twierdzy. Okres kilkudziesięcioletniego zastoju spowodowany budową, a potem bliskim sąsiedztwem umocnień poligonalnych

<sup>50</sup> I. Błaszczyk, *Św. Roch...*, s. 296.

Pharus-Plan Posen, litografia wielobarwna 1910–1911 (fragment), zb. BUP